NIEDZIELA DLA DZIECI

Nr. 3. Częstochowa, dnia 7 lutego 1937 roku Rok VII.



Ojciec św. Pius XI mimo cierpień spowodowanych chorobą nie ustaje ani na chwilę w rządzeniu Kościołem. Co dzień w łóżku (albo jak obecnie w fotelu) przyjmuje kardynała sekretarza stanu oraz innych kardynałów kierujących św. Kongregacjami t. j. najwyższymi urzędami kościelnymi i udziela wskazówek, rad i poleceń.

NA 15-ą ROCZNICĘ WYBORU I KORONACJI OJCA ŚW. PIUSA XI.

Wszyscy katolicy na świecie obchodzą co roku w miesiącu lutym rocznicę wyboru i koronacji obecnego Ojca św. Piusa XI-go. W roku 1922 — w dniu 6 lutego — został On wybrany, jako kardynał Achilles Ratti, papieżem, a w dniu 12 lutego 1922 r. odbyła się uroczysta koronacja. W tym roku w niedzielę dnia 14 lutego — obchodzimy w ca

łej diecezji 15 rocznicę Jego rządów.

W uroczystość papieską szczególnie żywo biją serca wasze, serca polskich dzieci. Bo każde z was wie, że Ojciec św. Pius XI był dawniej w Polsce Nuncjuszem papieskim, t. zn. przedstawicielem papieża. Był u nas, kiedy Polska zdobywała niepodległość ,był w r. 1920, kiedy stoczaliśmy ciężkie walki z bolszewikami. Modlił się wtenczas gorąco za naszą Ojczyznę, pisał do Rzymu, żeby i tam się za Polskę modlili.

Każde z was kocha Ojca św. i cieszy się, że poznał On w czasie Swojego pobytu w Polsce wszystkie nasze strony, rozmawiał z naszym ludem, radował się, że ludzie są dobrzy i pobożni. Dlatego umiłował Ojciec święty Polskę i nazywa ją Swoją drugą Ojczyzną.

Cieszycie się uroczystością papieską, bo wiele z was należy do Rycerstwa Chrystusowego. Wodzem waszym jest właśnie Ojciec święty Pius XI.

Były raz u Ojca św. dzieci z Krucjaty Eucharystycznej z Francji. Ojciec św. rozmawiał z niemi serdecznie, w końcu zapytał jednego chłopczyka:

— Kimże ty jesteś?

Chłopczyk popatrzył śmiało w oczy Papieża i odrzekł:

— Rycerzem.

— Kogóż ty bronisz? — pytał dalej Ojciec św.

Mały rycerz pomyślał chwilę, poczem oświadczył:

— Boga!

— Kogóż jeszcze?

Znowu chwila namysłu...

— Ojczyznę!

— I kogo jeszcze?

Chłopczyk zastanowił się. Nagle się uśmiechnął, stanął na baczność i patrząc jasnymi oczami w pogodną, a dostojną twarz Papieża, odrzekł:

— Ciebie, Ojcze święty.

W uroczystość papieską chcielibyśmy wszyscy tak, jak ów chłopczyk, powiedzieć Ojcu św.:

— **Bronimy Boga, Ojczyznę i Papieża!**

W rocznicę papieską pójdziemy parami do kościoła. Pomódlmy się tak z całego serca za naszego Wodza, przyjmijmy w Jego intencji Komunię św., bo Ojciec św. jest dziś ciężko chory. Skończył już lat 80 życia a nigdy nie chorował, aż teraz bolesna choroba przykuła go do łoża. Mimo to Ojciec św. nie ustaje w pracy, jak to widać na obrazku na pierwszej stronie „Niedzieli" dla dzieci. Prośmy Boga, by błogosławił Ojcu św. i dał mu dużo sił do tej ciężkiej pracy.

A w dalekich Włoszech, w Watykanie może wspomni w tym dniu Ojciec św. chwile, które w Polsce przeżył, pomyśli o polskich dzieciach, które tak pięknie umieją się modlić i pobłogosławi im na wszystkie trudy i prace w Krucjacie Eucharystycznej.

—x—

LIST ZOSI.

Stanęła fabryka. Tatuś stracił pracę.
Drugi tydzień nie ma chleba kupić za co,
Nie ma węgla palić, a tu zima grozi.
Ośmioletnia Zosia pisze list do Bozi:
— Dobry Boziu w niebie, za jasnym błękitem;
Co wiosną okrywasz pola srebrnym żytem
I żywisz ptaszyny, trawkę poisz rosą;
Posłuchaj, jakiego dożyłam ja losu:
Tatuś stracił pracę, a z tym wszystkie biedy
Spadły na rodzinę. Nie pamiętam kiedy
Jadłam chleb, lub piłam słodzoną herbatę.
Ja w paciorku co dnia modlę się za tatę.
Czy Tobie Aniołek prośby nie przynosi?

Boziu, gdy przeczytasz smutny list
od Zosi,
Daj, o jak najprędzej tatusiowi pracę.
Bo braciszek chory i mamusia płacze.
Dziś mroźny wiatr wieje od zachodniej
strony,
To mój list przyniesie i złoży przed
tronem.

Dyrektor fabryki wracając z spaceru
Widzi jak wiatr niesie kawałek
papieru,
Nastawił kapelusza, — list wpadł jak
wrzucony.
Stanął i przeczytał Zosine kulfony.
Adres wypisany był na drugiej stronie.
Za chwilę do domu Zosi ten pan
dzwonił...
Będzie tatuś pracę mieć, a Zosia strawę.
Tak to Bóg kieruje nasze ludzkie sprawy

K. Kacynel.

SŁUŻENIE DO MSZY ŚW. JEST POSŁUGĄ ANIELSKĄ.

Jak bardzo ceniono tę świętą czynność, mamy tego liczne przykłady w żywotach świętych, historii królów i życiorysach zasłużonych mężów. Święci: Stanisław Kostka, Alojzy i Kazimierz, patronowie młodzieży polskiej, z największą pobożnością usługiwali do Mszy św. Czytamy w żywocie św. Piotra z Alkantary, iż w czasie odprawiania Mszy św., podczas podniesienia, miewał widzenia Pana Jezusa pod postacią Dzieciątka, któ re to widzenia udzialały się i ministrantom.

Niektórzy z naszych królów z wielką gorliwością służyli do Mszy św. Jako przykład przytaczam kró la Jana Sobieskiego, obrońcę chrze ścijaństwa ,przed bitwą pod Wiedniem.

O niedawno zmarłym papieżu, Piusie X, czytamy, iż jako biskup służył do Mszy św. kapłanowi, któ ry od dłuższego czasu oczekiwał w zakrystii na ministranta.

Głośne jest nazwisko św. Jana Bosko, opiekuna sierot i opuszczonych. Kapłan ten razu pewnego w zakrystii zastał chłopca-sierotę. Zakrystian zwrócił się do chłopca z zapytaniem, czy umie służyć do Mszy św., a otrzymawszy odpowiedź odmowną, chciał go wydalić z zakrystii. Ks. Bosko jednak nie pozwolił, zaopiekował się nim, a chłopiec ten stał się gorliwym ministrantem. Wielu ministrantów słu żąc do Mszy św. wyprosiło sobie łaskę powołania do stanu duchownego, niektórzy znów zostali ubogaceni innymi łaskami.

Niech powyższe przykłady, drodzy ministranci, zachęcą was do tak chwalebnej służby Bogu.

Kapłan podczas przeistoczenia Hostii św. słowami konsekracyjnymi sprowadza Jezusa Chrystusa z nieba na ołtarz, ministrant zaś dźwię kiem dzwonka oznajmia wiernym, że na ołtarzu jest obecny Chrystus Pan.

Piękna i wzniosła to służba.

Jeżeli nie ma Koła ministrantów w waszej parafii, proście księdza Proboszcza, abyście mogli założyć Koło i zachęcajcie kolegów do przy stąpienia do takiego koła.

„Kto się przygląda za życia Hostii Przenajświętszej i w Nią się wpatruje, osiągnie wyższy stopień chwały w niebie" — tak czytamy w księgach świątobliwych mężów. I Ty, drogi ministrancie, za dobre i pobożne służenie do Mszy św. będziesz lepiej poznawał Boga — cel życia Twego, a Patron Koła Ministrantów św. Stanisław Kostka szczególną otoczy cię opieką.

Marian Nagły.

Nieporozumienie.

— Czy byłeś w szkole dla jąkałów?

— Nnie jj..aa jujuż oo...od u... rodzenia u...u...miem ssię ją...jąkać!



Na tym łez padole już pierwsze dni życia okupuje się płaczem.

POWINSZOWANIE DLA MATECZKI.

Takbym pragnęła, droga matuchno,
Żeby aniołek dłonią bieluchną
Z twojego czoła zgarniał kłopoty
I dał ci szczęścia promyczek złoty!
Takbym pragnęła. matuchno miła,
Żebyś ty nigdy się nie smuciła.
Dzionka chmurnego nigdy nie znała
I żeby droga dni twoich cała
Jeno kwiatkami była zasłana,
Mateńko moja, droga, kochana,
Ja tak się o to modlę serdecznie
Cichym wieczorem i ranną dobą,
By ci Bóg zesłał szczęście koniecznie
I zawsze, zawsze czuwał nad Tobą.

GRYMAŚNY CZESIU.

Czesio siedział w ciepłym pokoju przy śniadaniu i grymasił nieustannie, to herbata nie była dosyć słodka, albo chleb był za miękki. Czesio odsunął gwałtownie szklankę, tak, że o mało jej nie wywrócił i oświadczył, że śniadania jeść nie będzie. W tej właśnie chwili zadzwonił mały roznosiciel gazet. Mama odebrała gazetę i rzekła:

— Chodź, Janku, napij się herbaty!

I podała mu szklankę Czesia. Janek wypił, pocałował panią w rękę, pobiegł dalej na śnieg, deszcz i zimno. — Czesio zaś zawstydził się i przyrzekł, że już grymasić nie będzie.

NASZE LISTY.

Kazikowi N. z Sosnowca. Za miły liścik i pozdrowienia serdecznie dziękuję.. Rebusiki i szarady nadeślij. O ile będą dobre, chętnie umieszczę.

Heniowi K. z Częstochowy, Rebusiki dobre, ale kiepsko narysowane. Może poprawisz, to umieścimy.

Zosi R. z Dąbrowy. Szarady są niestety wadliwe; łamigłówki lepsze, umieszczę w najbliższym czasie. Proszę o więcej. Rodziców pozdrawiam i za pamięć o mnie dziękuję.

Marysi B. z Warszawy. Wierszyki są jeszcze słabe, to też popracuj jeszcze, a może następne będą lepsze. Artykulik umieszczę.

Wszystkie dzieci pozdrawia

Ciocia Belunia.

DLA ROZRYWKI

SZARADA.

Pierwsza — druga na was dzieci spada,
Gdy nie chcecie słuchać mamy, dziada.
Druga — trzecia umieścić, gdzie są żydzi,
Z talmudem pod pachą często się go widzi.
Całość żołnierzowi potrzebna i droga;
Z nim Polskę ochroni przed straszliwym wrogiem.

K. Kacynel.